Wanda Młodnicka z d. Monné

Kondolencje przesyłane po śmierci Wandy Młodnickiej na ręce Maryli Wolskiej.

2. 11. 1923

Skole 6 lutego 1923 -1

Jaśnie Wielmożna
Pani Dobrodziejko!

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci najzacniejszej i najczcigodniejszej Matki, okazujemy najgłębszy żal i najserdeczniejsze współczucie, które tak głęboko odczuwamy że ująć nam je w słowa trudno.

Do wyrazów najszczerszego żalu i prawdziwej najwyższej czci dla zgasłej Gwiazdy naszego narodu pozwalamy sobie

dołączyć dla Jaśnie Wielmożnej Pani Dobrodziejki i Jej przezacnej Rodziny zapewnienie najwyższego należnego szacunku z jakim na zawsze pozostajemy

Dudrowie
ze Skolego

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Pana Dobrodzieja i [illegible]
naszej Rodziny [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

3

Średnia Wieś 10/X 1923

Wielce Szanowna i Łaskawa Pani

Stosunki życiowe rozdzieliły nas, pamięć jednak mam dobrą i wdzięczną, toteż gdy mnie doszła wiadomość, iż Mamę Pani po długich cierpieniach pokryła dom Pani żałoba, odżyły we mnie liczne wspomnienia dawnych czasów. Odżyły i nie zamrą — dopiero razem ze mną — Dziś zaś składając hołd pamięci Nieboszczki zwracam się do Pani z wyrazami serdecznego współczucia. Proszę je przyjąć

Łaskawie i wierzyć, że znowu Lwów
dla mnie stał się pustszym. Prze-
cież to z górą przed półwiekiem pozna-
łem za pośrednictwem mych Ciotek
Dom Mamy Pani. Koléj to ludzi
starszych, iż oglądają się na-
próżno za ludźmi poznanymi przed
laty. Zmiana tego porządku rze-
czy nie w naszej niestety sile.

Kończę łącząc od mej gro-
madki również wyrazy współ-
czucia.

Z wysokiem uszanowaniem

Oddany sługa

Józef Ekielski

5

Szczerze Panu oddany

Tadeusz Filippi

Kraków 4/II 1923

Wielmożnej Pani przesyłam
szczere zapewnienia najgłębsze-
go żalu i współczucia z po-
wodu zgonu ś.p. Jej ukocha-
nej Matki a mej dro-
giej i niezapomnianej Chrzestnej
Matki
Łączę wyrazy wysokiego powa-
żania i oddania [illegible]

6

5/II 923.

Droga, ukochana Pani, duszy mej patawa [?] – aniele żałobny!

Jak tu przemówić do Ciebie, jak znaleźć dość mocne i gorące słowa, aby mogły ukojenie, pociechę Pani! Gdyby to choć można uściskać z całego serca, utulić i spojrzeć w te głębokie oczy – od dłuższego czasu ko-rem [?] smutku i trwogi okryte [?]. Gdybyż to można! Być przy Pani, aby odczuła, iż inne serce dźwiga i z Nią razem bólu brzemię. Gdybyż to można, zaklęciem jakiem odrzucić

że czarne karty Jej życie – aby znów słoń-
ce zajaśniało i zakwitły róże . . . .
Ale teraz już więcej nie płakać. Ten
straszny okres spięć żałobną klamrą
i pogrzebać. Są cudne córki – Lela
jednak bliska Pani, a nie wątpię,
że Pan Michał, też uczyni wszystko
co w jego mocy. –
Czasami myślę, że dobrze jest starym,
że nie wolno im się przywiązywać do
nikogo, bo ja tak cierpię z Wami, tak
ciągle myślą jestem na kadwiecie,
że wprost fizyczny chwyta mnie
ból. Nie mam nikogo na świecie

7

z kim byśmy się tak dobrze rozumiały jak
z Wami czasami (przepraszam za śmiałość)
zdaje mi się iż jeden kamerton na-
stroju nam dzwoni. — Przecierpiałam
też wiele w ostatnich czasach z po-
wodów ogólnych. Dziś był pogrzeb
ś. p. Niewiadomskiego. Wnoszę z listów
~~Pani~~, iż nie jest Pani świadomą
psychologji ś. p. N. [illegible]
jego obrońcy Kijeńskiego, gdzie jest
całe przemówienie podsądnego. Może
pan Jawlikowski tę książkę Pani
dostarczy — jeśli — nie to przyślę.
Kurjer wstrętnie streścił, sprawozda-

Mam odpis
listu ostatnie-
go pisanego
przez ś. p.
w Cytadeli.
Jakto Pani
przesłać?
Czytałam
w łóżku cały
[illegible]
ach! jak do-
[illegible]
[illegible]
[illegible]!

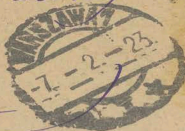
wcz Żyd Cederbaum, wyjęł cały
koszyk paciorowy z przemówieniem, pozostały
tylko strzępy. Zato syn jego zmarły we
Lwowie, został dekorowany krzyżem „Virtuti
militari". Faktycznie nie poległ pod
Lwowem, tylko podobno zastrzelił się, bo
był brzydko chory. Jakie to wstrętne, podłe!
— Odwiedziemy ocucz — mój cmentarny
aniele, który obdarzam to światłem, to
opłatkiem groby. Świetlane dusze niech
Ci Pani ukochana, ślą swój dank i
słodycz pociechy i ukojenia, a niech
to drogie najlepsze serce nieutomne
niech ma litość nad Sobą i jeśli
można na dłużej, bo wszak już
jestem staruszką zmordowaną życiem
Całej z głębi serca i tutaj Plasterek

8

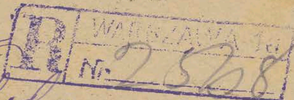
Polecony

Lwów

Małopolska







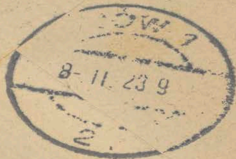
Wielmożna Pani

Maryla Wolska

29

Ulica Kalecza 20a „Laśniecie"

Wysyła Gabryela Gawalewiczowa
Warszawa Marszałkowska 11.
m. 14.



Telegram

36/21

№ 8

= KALECZA 20/ A ZASWIECIE
LWOW MARYLA WOLSKA =

Przewód № 361

Przyjęto dn. ....../...... 192..

godz. .... min. ....

z ....

podpis ....



Urząd ....

Uwagi służbowe

z .... WARSZAWY 51814 16 6/2 10 54 ...... dn. ...... / ...... godz. ...... min. ......

ODSZEDL DUCH SWIETLANY ZALOSC ZOSTAWIAJAC CALEM SERCEM Z NAMI

GAWALEWICZOWA -

Zarząd Telegrafów nie przyjmuje odpowiedzialności za straty, wynikłe z późnego przesłania lub doręczenia telegramów.

M. P. i T. 1010. (VIII. 922) 5.000.000.

„Smutna jest dusza moja, aż do śmierci"

14/II – 923.



Najdroższa, najukochańsza Pani aniele drogi!..

Jak do najdelikatniejszego kwiatu.. jak do skrzydeł motylich – tak się zbliżyć, tak się dotknąć Pani ukochanej, co jest samem bólem i smutkiem – Ale wszak jest życie dla kogo, a dziś w swych dzieciach i wnukach trzeba, oby tylko Bóg dobry dał Pani zdrowie i siły!

O jak tam to drugie serce Pani

21

wyczerpane być musi?!..

Dzisiaj, – obawiając się trudzić Panią listem swoim, przysłane tylko wycinki z „Kurjera War. i Gazety Warsz. – Bardzo byłam pragnęła, aby Tyg. Ilustrowany dał portret, i życiorys Babci. – Może były pan Michał Pawlikowski jako przyjaciel rodziny, zechciał napisać słów parę do redakcji Tyg. Ilus- i porozumieć się z niemi. Ja, odkąd

11

poeta. Os-Ob. wyszedł nie mam
tam nikogo, a co gorzej, nikogo mi
życzliwego. —

I ja też, droga Pani, jestem bezbrzeż-
nie smutny i nieszczęśliwy, wiele
wiele powodów i brak zdrowia
i starość . . .

Z całego serca i duszy, całuję i ściska,
— gorąco Panią kochający

Pasternak

Kochana Marylko!

Oto znowu śpieszę do Ciebie ze słowem współczucia i serdecznego żalu. Odeszła od nas Twoja przezacna, mądra Matka – jakże mi przykro pomyśleć, że nigdy jej już nie zobaczę. Wspomnienia mego dzieciństwa tak ściśle wiązały się z jej osobą tak zawsze podziwiałam jej piękność, którą pamiętam jeszcze w całej świetności

rozumu, orginalny dowcip i dar towarzyski niezrównany, także wierność i wyrozumiałość w przyjaźni.

Kochana Marylko, wiem coś straciła, całem sercem boleję nad Tobą której Opatrzność w tak krótkim czasie zabrała tyle serc kochanych - ale Bóg doda Ci sił i zdrowia a energią i charakterem musimy iść za przyja

dem naszych Matek, które umiały
cierpieć, a nie upadać pod krzyżem.

Całuję Cię bardzo serdecznie —
proszę oświadcz i p. Adamowi wyra-
zy współczucia. Córkom Twym
również serdeczne słowa odemnie

Twoja

J. Gawrońska

Kraków 11/2 1923.—

Kraków 13/2 923 14

Moja Kochana Marylo,

I znowu wyczytałam w gazetach o nowym ciosie jaki się dotknął, o śmierci ś. p. pamięci Matki Twej. Wprawdzie człowiek wiele może i musi wytrzymać, jednakowoż stracić w tak krótkim czasie tyle drogich osób, to już przechodzi siły ludzkie.

Nie pocieszam, tylko życzę przetrwania tych ciężkich chwil, zasyłając najszczersze wyrazy żalu i współczucia dla całej Rodziny –

Szczerze Cię kochająca

Julia Grollé

Proszę przyjąć ode mnie wyrazy współczucia i szczerego żalu.

Ziembiczka

16

Poznań 22/II 923
ul: św. Marcina 6.

Kochana Marylo!

Dowiedziawszy się od siostry mej Ireny Wiszniewskiej o śmierci cioci Wandy spieszę by przesłać Ci od nas obojga najserdeczniejsze i najszczersze wyrazy współczucia..

Łączę serdeczne uściśnienia - a od męża ukłony

Róża Kleczkowska

18

Lwów, 4. II. 1923.

Wielce Szanowna Pani,

Łącząc się uczuciem z tymi wszystkimi, dla których ś.p. Matka Pani była jedną z najczcigodniejszych i najbliższych sercu postaci polskich, ślę wyrazy żalu i współczucia serdecznego.

Z głębokim szacunkiem

Juliusz Kleiner

Zakopane. „Litwinka".

8-II. 1923 r.

Droga, poczciwa Marylko!

Wyrażam Ci Droga moje najgłębsze współczucie z powodu nieszczęścia, jakie Ci zgotowało tracąc w tak krótkim czasie dwie najdroższe Istoty, ś.p. Męża swego, a teraz Czcigodną Matkę. Niech Ci Bóg ześle ukojenie w tej tęsknocie i bólu, który odczuwam całą

głębię swej duszy, gdyż i mnie

odbiegła tak samo, bo po

odejściu Syna mego teraz

Matka stroskana przed

trzema tygodniami.

Tulę Cię do serca swego

i Opiece Bożej polecam

Aleksandra Kręckowa

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Tulę Cię w sercu mojem

i opiece Bożej [illegible]

Aleksandra [illegible]

22

Ustyanowa p. Ustrzyki

20/II 23

Łaskawa Pani

Smutna wieść o zgonie zacnej ś. p. Matki Pani doszła mnie tutaj — Przesyłam szczere wyrazy współczucia i żalu

Ceniłam niezwykłe zalety
i wielki patryotyzm ś. p.
Zmarłej.

Ogólne współczucie - nie-
chaj choć w części ukoi
ból łaskawej Pani

Łączę wyrazy wysokiego
poważania

Z. Lasocka

Lwów 17/II 923

24

Cioteczko Kochana!

Bardzo mi było przykro jak
się dowiedziałam o śmierci
śp. Babci, Matki Cioci –
Bardzo z Ciocią serdecznie współczuję
i z całą Rodziną Babci –
trzeciną chciałam uspokoić,
ale myśli mi że Ciocia kiedy
mówię, teraz ufam może

list mój dojdzie – Od kilku
tygodni choruję na uszy i
o ile nie koniecznego naprawdę
nie wychodzę z domu, więc
mi się Cioteczka niema
za złe że sama przyjść nie
mogę –
Bardzo serdecznie ręce całuję
Beatkę i obie siostry ściskam
Wanda Łastowiecka

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

26

18/3

Łaskawa Pani!

Proszę przyjąć wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Matki Pani.
Nie byłam we dworze jakiś czas, po powrocie dowiedziałam się o nieszczęściu łaskawej Pani które głęboko odczuwam.

Tyle nas wiąże wspomnień z domem Łaskawej Pani że nieszczęście Jej bardzo mnie dotknęło, byłabym osobiście u Pani ale mogę nie zastać dla tego piszę.
Proszę przyjąć serdeczne pozdrowienie zawsze

szczerze oddana
Bolesławowa
Łodzińska

27

Łaskawa Pani!

I ja przyłączam się z serdecznem współczuciem dla Łaskawej Pani.

Wyrazy wysokiego poważania proszę przyjąć

Zofia Dembrowska

Droga Mila mi bardzo żal
Skoro Bóg wybrał rodzinę
Pani na doświadczenia
najboleśniejsze zabie-
rając najbliższych sercu
miłych to byli dla celów
jakichś potrzebni.
Bo i Czcigodna Matka
Pani Drogiej miała ta-
ki zasób sił i cierpie-
życiowej, a stosunkowo
późny wiek nie był
jeszcze koniecznością
opuszczenia tych któ-
rych tak bardzo ko-
chała.

Niechże Bóg daje uko-
jenie i pociechę – a
spoczynek wieczny
po tylu przejściach
z męki – Starzenie zdy,
Dołączam listy mej
Zofii – z tym celu
co przysłała. Rekon-
walescencya postępu-
je powoli ale stale.
i ta 81 letnia staruszka
ka będzie jeszcze
cieszyła się światem
którego miłuje – ale
i męczyła ciężkie-
mi warunkami ża-

28

mętnej starości, jaką
potępia wybujała ni-
[illegible]. Obejmuję jak
serdeczna [illegible] tak
dawnej przyjaciółki
do której prawdziwie
była przywiązana.
Bóg z Wami.
Serdeczny uścisk tę-
czy J. Mańkowska.

Na [illegible] jeszcze wy-
razy głębokiego współ=
czucia dla Pani.
Niech Pani [illegible] [illegible]=
czne na jakiś czas

wyjeździe ze Lwowa
dokąd, gdzie jest pię
knie i ciepło. –
W tej prośbie do Pani
kochanej i Drogiej załą
czam wiele o Niej
myśli – i ślę najserdeczniejsze
uściski – Zofja Wygodzina
5/II 1923 r.

Wyrazy głębokiego współczucia
od siebie do słów Matki i siostry
dołączam
Tadeusz Mankowski

Droga Marylciu! Kraków 5/XII 1923 30

Dziś z dziennika „Rzeczpospolitej" dowiedziałam się
o śmierci Twej Matki Marylo moja ukochana.
Wiedziałam że ciężko bardzo od dawna była
chora - od czasu do czasu wypadałam o Niej
przez różnych naszych bliskich wiadomości
i choć zawsze niebyły dobre, nie przypuszcza-
łam, że jest to choroba już bez wyjścia a
że ciągle układałam sobie wyjazd do Lwowa,
nie pisałam, sądząc że was odwiedzę lada tydzień,
tymczasem sama b. ciężko i długo na grypę
zachorowałam z różnemi komplikacyami co mi
wyjechać nie pozwoliło. - W roku prawie co do dnia
po śmierci mojej Mamusi, Ty Marylciu droga
przechodzisz ten ciężki smutek sądze. Wiem do-
brze co to za ból dla córki, zignać na zawsze matkę
ukochaną - odczuwam dziś go razem z Tobą Kocha-
ana Marylko droga i tulę Cię do serca serdecznie
i myśli, proszę Boga o siły dla Ciebie, do znie-
sienia tych ciężkich chwil które Ci zsyła. -
Martwi mnie to bardzo że i twojem zdrowiu
miałam niezbyt pomyślne relacye -

myślę o tem ciągły niepokój o Matkę,
po takich ciężkich przejściach bardzo się przy-
czyniać do ogólnego Twego niezdrowia - gorąco
[illegible] się będzie teraz jaknajprędzej
potrafiła się uspokoić i pogodzić z wolą Boż-
ą i na zdrowie Twoje wpłynie dobrze nie-
wątpliwie. Proszę Cię Marylo najdroższa myśl
o sobie troszeczkę - dbaj jeżeli nam nie
Krystkiem tak bardzo, że pragniemy Cię
widzieć znowu i zdrową i taką pogodną
i kochaną jak dawniej. Czas co goi rany
- mamy nadzieję że Cię uspokoi i odbuduje
[illegible] o co Boga prosi gorąco i modlitwą błaga.
Stefan też szczerze całuje dołączając słowa
gorącego współczucia. A ja ściskam i
całuję moją kochaną Marylę i serdecznie
ściskam najszczerzej Wasza oddana

Sabina Myerlowa

Wielce Szanowna i Kochana Pani!

Dowiaduję się z pism, ku wielkiej mej żałości że Mama Pani nie żyje, więc pospieszam aby wyrazy najgłębszego współczucia złożyć Pani i całej Rodzinie. Całe lata wspomnień i przeżyć moich zasnuwa się żałobą bo właśnie tyle razy blisko byliśmy siebie w rozmaitych życia chwilach! Mam w oczach ciągle Mamę Pani idącą do ślubu, czemu się przypatrywałem jako wyrostek ale wiekiem nie tak znowu oddalony. Jakże otoczenie zmienia się nieustannie i człowiek coraz dobitniej odczuwa, że dawny świat jego zaczyna stanowczo na inną przechodzić własność! Pytanie, czy wolno te swoje ideały tak z owym schodzącym światem związane, narzucać temu nowemu?...
I śmierć Matki Pani i pogrzeb Eligjusza N. na którym dziś o zmroku poran-

nym bytem na Powązkach nasuwają mi ciągle to pytanie, bo jednak ci nowi ludzie tak gdzieś indziej dążą i chcą czegoś innego!...

Najserdeczniej całuję ręce Pani, całą młodzież w domu tak samo pozdrawiam i współczuję ze wszystkimi.

St. Niewiadomski

Warszawa 7/2 1923.
Kilińskiego 3 (Wąska)

Stronibaby 12/X 923 r. 32

Droga i kochana Pani!

Słowa serdecznego współczucia od siebie i od Męża mego przesyłam. I co jeszcze mam napisać? Jak Pani drogiej wiadomo, i ja osobiście żałuję Babci, że jej już niema między nami, ale ufam, że niejedno dobre tam dla nas wyprosi. — Ale już Mameczek kochany nad siły znosi, cios po ciosie! Niech Bóg daje siły i wytrwanie, kiedy takie krzyże jeden po drugim spadają, a ja choć na tyle rozumiem i od pierwszego ciosu bolałam, że teraz Mameczka jak kogoś bardzo szanownego, chciałabym widzieć jeżeli nie wesołym to choć spokojnym. Nie piszę do Udnowa, bo wiem że poczta Kulikowska rzadko przez Udnów nawiedzana, wreszta

ufam że list mój zawsze dojdzie. — Zosia spo-
dziewam się tu lada chwila, bo też wziął na siebie
ciężkie zadanie, ale Bogu dziękuję że wziął, i
przypuszczam że i zdrowie jego zyska, a w
każdym razie nas w tych ciężkich terminach
poratuje, — bo tu gospodarstwo gorzej jak po
bolszewickim najeździe wygląda. — Mam
nadzieję że jak mrozy ustaną a trochę wiosna
my wietrzyk zawieje, zjawię się we Lwowie, bo
nawet obecne moje siedzenie to może przesadna
o siebie troskliwość, tylko lepiej na zimno
dmuchać, — — zwłaszcza że bardzo zimno! —

Serdeczny uścisk drogi mój Mameczka

Szczerze oddana

M Obertyńska

Toruń dnia 7/II 1923 r. 34

Droga Marylo moja!

Od Tadzia dowiedziałam się z dzisiejszego telegramu że Matka Twoja dnia 2 go lutego przestała już cierpieć i męczyć się w beznadziejnej chorobie.

Mimo wszystko to, człowiek musi odczuć stratę drogiej osoby – choć wie, że śmierć jest wyzwoleniem od strasznych w tym wypadku cierpień i udręczeń.–

Ogromny brak będzie na Zaświeciu tej pomnikowej postaci.
Siostrzany serdeczny uścisk przyjmij Marylo droga – Na Ciebie tyle się zwaliło nieszczęścia w tych czasach – ale pamiętaj moja najmilsza i jedyna towarzyszko wspomnień i przeżyć z wielkich chwil żywota naszych mężów – z czasów ich walk, cierpień i czynów – że Ty masz przed sobą jeszcze wielkie zadania i cele życiowe i że nie możesz dać się zgnębić – bo i kochana jesteś i potrzebna nie tylko rodzinie, lecz krajowi. Sił i dobrej myśli życzę Ci moja kochana piękna szlachetna duszo. Niech Cię Bóg ma w swojej opiece. – Andzia Keriowa też straciła teraz ojca – Napisz i do niej do Perepelnik – tymczasem jeżeli jest we Lwowie serdecznie ją uściśnij w moim imieniu i szczere współczucie jej wyraź. – Twoja bardzo kochająca

Zofia Odrzywolska

Od Przyjaciół z Kielc

36

Kochana Marylo!

Dopiero w tych dniach z gazet dowiedziałam się o śmierci ś. p. Pani Modnickiej. - Biedna Babcia, tyle przeżyła i tak się nacierpiała, że zmiłował się Bóg, powołał Ją do Siebie. - Ale wiem, jak Jej odejście Was oniemiło, jak dopełniło miary Waszych smutków i jak pusto, choć spo-

kojnie może być teraz na „Zaświeciu".-
Jakaś epoka wielkich natchnień i pamiątek się zamknęła. - Nie na dzisiejszą miarę były te serca, co ją Narodowi dały.-

Rok nieszczęść Waszych i naszych zarazem dobiegł końca. Okrył on żałobą wiele i innych osobistych przywiązań. Dziś choć nieobecny, sercem jestem z Wami. - Spokoju i sił do zleczenia

cierpień daje Wam teraz Boże!

Przychodzą na myśl słowa Sienkiewicza:

„co śmierć wytknie, miłość pozieje i to jest

życie..“ - Oby to życie uśmiechnęło się

do Was znowu jasnym radosnym pro-

mykiem i odkupiło żal za tymi, co

tego nie dożyli.

Nie piszę więcej, bo wiem, jak w takich

chwilach listy męczą. - Ręce Twe

Marylo Kochana z najgłębszem przy-
wiązaniem całuję. Kazikom, Jerzom,
Leli i Julkowi prosimy od nas oświad-
czyć uczucia i wyrazy serdecznej
tkliwości.

Wasz
Tadeusz S.

Klęczany, dn. 10. II. 923 r.

Kochana Marylo – Przyjmij serdeczne wyrazy współczu-
cia prawdziwego w chwilach tak ciężkich. Serdecznie z Ni-
mi jesteśmy w wszystkich smutkach Waszych, które
naprawdę głęboko z Wami odczuwamy. –
Od kilku dni leżę z dość silną gorączką, widocznie
odchorowuję hiszpankę lwowską, która dziwnie prędko
mi wtedy opuściła. Nie mogąc więc zdobyć się teraz
na list dopisuję się do listu Tadzika. i –
Załączam wiele serdecznych słów i ucałowań
dla Ciebie i Leli
Elad.

umarła, biedactwo starzejące, kochane,
aż ja Ci powiem [illegible] teraz, wiem
z [illegible] — się na słowo pociechy, wszystko
Bóg Sam pozwolił odejść po męce. Ja Tobie
bą czuję i jak czuję, drogiej wiem —
Takie czasy, takie czasy! jeden po drugiej.
Jeszcze raz powtarzam: biedactwo drogie m[oje]
Niech Ci Pan Bóg podtrzyma ducha i ciała.

A oprócz współczucia dla Ciebie,
dla Was, myślę że także wiesz co Ciągle
* pozostały straty dla siebie, bo wiesz
jakie nas łączyły stosunki od dzieciństwa
wiemy też razem latami nie widywały,

Zawsze byłyśmy sobie bliskie, bo
choć bardzo różne, uzupełniałyśmy się wza=
jemnie. Nigdy nie zapomnę tego słod-
kiego pobytu we Szwajcarii przed dwuna-
laty ... a teraz ... gdy się tak złożyło,
że na świecie [illegible] się przyzwyczaiłam
żebyśmy się nie zdążyły zobaczyć za-
wsze i tak się cieszyłam [illegible].

Ogromnie ucieszyłam się wiadomością [illegible]
ki mojej [illegible] — — jak się ma,
że Lola [illegible] przewidziane dobry
[illegible], gdyby kiedy [illegible]
[illegible] jeszcze [illegible]. Niestety =

nieszczęścia i powolna rekonwalescen=
cya. Ale ja też zamęczam i Cie=
bie prawie tym długiem pisaniem. Dość.
Przyciskam Cię do serca z wielką
miłością i Bogu polecam

Zofia

4. II. 1923.

7/II 1923

Droga, Kochana Marylko,

Wczoraj przywiozła mama z Gorzy-
Mina, żałobną wieść o śmierci Twej
Matki. — Choć fakt ten był oddawna
pewnym i przewidywanym, choć przy-
niósł on wybawienie Jej od cierpień,
a Wam ulgę, że na te cierpienia i bóle
nie musicie bezradni patrzeć, — to

przeżyć – odejście osoby która całe
Twoje życie, wszystkie Twoje radości
i tryumfy – smutki i ciosy z To-
bą dzieliła – i która z Tobą i z Wan-
dzią razem Wam dom stanowiła –
– bolesnem i ciężkiem być musi;
i nową pustkę, nową wyrwę

w otoczeniu Twoim, w sercu Twoim
stanowi: — Więc słowa ser-
deczne współczucia, jakie dziś od nas
tu wszystkich: Babci, Dani, Romka
i siebie Tobie zasyłam — są bardzo
gorące i bardzo Tobie oddane. —
Myślę, że Kochanie, jak tylko
to będzie możliwem powinnaś z Lebę

do Gorzyc via Kraków się wybrać —
i u nas dłużej się tutaj zatrzymać —
by Lela z Donią nawzajem sobą
nacieszyć się mogły i powetować sobie
długie niewidzenie się. Wiem że Kana-
pani nie gardzisz — a mamy ich
dosyć u siebie i serdecznie zapraszamy.

Ściskam i całuję Cię bardzo mocno
i czule i ufam Twemu męstwu, że nowy
ten cios odważnie zniesiesz!

Bardzo Twoja Zofja Smolikowska

42

Poznań, 6. Lutego 1923.

Droga, kochana Marylo!

Dowiedzieliśmy się dziś z gazet o nowym ciosie, który spotkał Twój Dom, a jakkolwiek wybawienie z strasznych tych męczarni spowodowanych ciężką chorobą należy raczej uznać jako łaskę Bożą, to przecież wszystko to nie zatrze niewymownego bólu zgonu Matki! Przyjm droga Marylo wyrazy naszego najgłębszego i najserdeczniejszego współczucia i żalu! Żeby ten Lwów nie był tak oddalony! Tak często chciałoby się przekonać, co robicie, jak żyjecie, pomówić choć kilka słów! Niestety słabe są widoki dla mnie dostania się w najbliższych miesiącach do Lwowa. Bank mój ma tam założyć wprawdzie niezadługo oddział, ale to obchodzi tylko czystych bankowców a nie mnie - doradcę przemysłowego.

Nie wiem, czy Flora Ci już pisała, że Prof. Dąbrowski przetłomaczył nareszcie kommunikat do Akademji Francuskiej w sprawie teorji Einsteina. Flora ma wielką zasługę wyjaśnienia nieporozumienia, które Dąbrowskiemu tak długo przeszkadzało do wykonania tego tłomaczenia. Sądził on, że chodzi o przetłomaczenie obszerniejszej pracy, a nie tego streszczenia, o którem

prawdopodobnie zapomniał lub którego zupełnie nie zauważył, gdyż sam trapił się myślą, jak sporządzić takie streszczenie. Dopiero Flora przekonała się, że musi to zachodzić jakieś quiproquo; Stefan mówił zawsze o kilkunastu stronach tekstu, podczas gdy od Ciebie wiedziała, że chodziło o przetłomaczenie tylko trzech stron. I rzeczywiście pokazało się przy szczegółowem badaniu tej kwestji, że owe streszczenie spoczywało w biurku Stefana.

Zapytywałem się niedawno temu w drukarni Św. Wojciecha o „Nardę". Tłomaczyli się olbrzymiemi kosztami każdego wydawnictwa, że sprawa nie idzie tak szybko, jakby sami sobie życzyli. Ilustracje do pierwszego tomu są już gotowe i rzeczywiście dobrze wykonane przez artystę, który specjalnie studjuje owę epokę, aby wiernie oddać te obrazy.

Jesteśmy zdrowi, dzieci bardzo zajęci nauką. Bob zdaje egzaminy do półdyplomówki jeden po drugim; Hala pomimo że nie ma jeszcze egzaminów ani doktoratu, przecież dostała już dekret jako nauczycielka w gimn. Dąbrówki. Wzięła na razie tylko 4 godziny bardziej dla wprawy i moralnej satysfakcji, bo właśnie w tej szkole nie chciano jej – pomimo doskonałych świadectw z Lublina – przyjąć w roku 1919 do 8. klasy a nawet nie do 7-ej! Zdała maturę wobec tego jako prywatystka ukończywszy studja w domu.

Zasyłamy Ci i Wam wszystkim tyle serdeczności i wyrazów prawdziwego przywiązania i ukochania

Tadeusz

43

Poznań 9/II 1923

Najdroższa nasza Maryleczko!

Pisząc do Ciebie poprzedni list nic nie wiedziałam jeszcze o śmierci Babci. Strasznie nam przykro, ze względu na Ciebie, ale właściwie dla Niej to było już wyzwolenie. Dla tak czynnej i ruchliwej zawsze osoby jak Ona, podwójnie ciężkim musiał być taki stan bezwładu w jakim już była w ostatnich miesiącach.

Wiesz mi Marylko najmilsza, że całem sercem, całą duszą łączymy się w żalu z Tobą. W Kurjerze Poznańskim napisał Magdkowski

…uję
…edaly
…ga… Stefan

bardzo ładny nekrolog, który załączam.
W każdym razie Babcia umiała umierać
z poczuciem, że niezmarnowała życia
że jak mało kto umiała rozwinąć i wy-
zyskać bogactwo i niepoślednią siłę swej
natury, i nigdy niedała się przysypać
popiołowi codzienności i pospolitości,
ani złamać nieszczęściom. – Jej już teraz
dobrze i spokojnie, już walczyć niepotrzebuje. –
Marylko droga, już ci pewnie pisał Dąbrowski,
że to Einsteinowskie stwierdzenie już przed
dziesięciu dniami było przetłumaczone, i że
miał je zaraz wysłać. Strasznie się cieszę
że przynajmniej ten ciężar i troskę będziesz

mogła zerwać z serca. Może niedługo i inne
rzeczy się ruszą. – Całuję Cię bardzo, bardzo
serdecznie i bardzo często myślę o Tobie.

Flora.

Kochana Maryleczko! Serdecznie
się tulę i serdecznie Ciebie całuję.
Ciężkie i smutne czasy przeszłaś,
teraz zajmą się znów Kaziowie,
Dziadziowie, Zela, może się uspokoją.
Ci którzy zostali na świecie, znów
od nowa dziś żyją. A Babcia zostanie
w pamięci swych wnuków i w tem
co im dała przez bezpośredni wpływ
swego życia. A Wacek zostanie w dziele
swojem, i tego Ci najserdeczniej życzę,

żeby wszystko jak najprędzej
doczekało się wydania i wyruszyło
w świat, żeby jego myśli przeszły
w naukę polską, w życie w innych
ludzi i dalej tam żyły. — A biedna
Babcia bardzo musiała się męczyć
w ostatnich czasach i dla niej może lepiej,
choć rozumiem, że wam ciężko.
Serdecznie Cię całuję biedne kochanie
nasze

Bosia.

Kochana Marylo!
Serdeczne Ci przesyłam ucałowania
rączek i życzenia żebyś dużo pociechy
od dzieci a z Twej pracy doznała na
pocieszenie po tych 2 ciężkich ciosach.
— Prof. Kotarbiński chciałby pracę Wacka
o manowcach logistyki referować za
jakie 6 tygodni w towarzystwie filozo-
ficznem. Czy się zgadzasz? [illegible]
obiecał napisać ocenę pracy i z nią
oddać pracę towarz. nauk. do wydrukowania.
Przepraszam Cię że sprawa tak powoli postęp
ale mój wpływ na bieg rzeczy nie jest
decydujący. Ucałowania rączek bardzo serdec

Bykowce 22/2 1923 95

Droga Marylko moja!

Wczoraj dopiero z ust Bizi Ekielskiej dowiedziałam się o Twem nowem nieszczęściu o zgonie św. p. Twej najdroższej mamy. Do głębi wzruszona śpieszę wyrazić jak niezmiernie żywo i czule z Tobą Przyjaciółko droga współczuję.

Utrata matki to krzywda nad krzywdy, surowa, smutna, bolesna. Żałoba za matką to nieustająca żałosna rzewność i tęsknota do końca naszego życia z równoczesnem odczuciem, że Jej duch żywie, jest przy nas, nie przestaje nas otaczać swą bezgraniczną dobrocią-opieką i pragnie w nas wlać miast smutku za nią, swą własną energyę, dzielność i wytrwanie na najwyższej wysokości naszego zadania, którem jest misya naszego na ziemi wśród ludzi żywota.

Twoja ś.p. Matka dla mnie nigdy nie
zapomniana, była wzorem kobiecej dzielności
wielkiego serca i rozumu o subtelnych i
szerokich pojęciach życia, a przebogatym
intellekcie i o charakterze stalowym.
Czuję z prawdziwym smutkiem tę pustkę
które pozostawiła za sobą odchodząc, a które
Ciebie najbardziej dotyka.
Lecz to jest i musi być chwilowe – gdyż
przekazała córce swą nieustającą pracę
zawsze z zamiłowaniem, rozkoszą i entuzyazmem sprawowaną, bądź w zakresie ducho-
bądź ziemskim, właśnie te pobudki działania, które za pomocą ~~Twego~~ pielęgnowania
przez Ciebie tej drogiej ~~spuścizny~~ – pustkę
wypełnią żywem kwieciem z Twego serca
Marylko jedyna i z Twego pięknego ducha
dla drugich wyrosłem.
Wszak masz zacne przemiłe kochające
dzieci – pole dla prac wolnej lecz dopiero
z powijaków rozwijającej się ojczyzny naszej
i ten niekończący się nigdy świat myśli!

Niechaj Cię duch Twoich najdroższych z tamtego świata prowadzi tą drogą i wzmocni w dźwiganiu krzyża bez którego niema ludzkiego istnienia a Bóg ześle pociechę.

Wierzaj mi ukochana Mamylko że jeśli się w życiu dosięgnie duszą należytej wyżyny z której na życie rozglądać się należy, to się spostrzega, że dawniej tam przodujący usłany byt cierniami nieszczęściem i smutkiem oświecany promieniami słońca; z tej góry, horyzonty się rozszerzają, drobiazgi usuwamy, a pewne unikowania z tem się przeprowadzić bożymi tkliwością i wszystko dobre miłujemy bardziej im obojętniejsza staje nam się osoba własna — tak jednakowe na naszym globie przebywające — jak tych co byli i nas wyprzedzili śmiercią — i tych co będą i nas wyprzedzą życiem.

Wybacz Mamylko ukochana moja, że Cię trudzę odczytywaniem mych filozoficznych spostrzeżeń — lecz tak z serca pragnę podzielić się z Tobą przeżytem doświadczeniem, a jeśli się w nie wmyślisz, może się choć na

chwilkę kiedyś przydarzę, a wynadgrodzoną by-
łabym za nie najserdeczniejsze chęci wspomo-
żenia Cię w znoszeniu Twych przesmutnych dni
obecnych.
Marysiko droga moja – jeśli znajdziesz wolną chwilę
i zechcesz mi ją poświęcić nieźmiernie byłabym
wdzięczną za doniesienie bliższych szczegółów
kiedy i w jaki sposób, czy wśród cierpień i jakich
ś.p. Twoja najdroższa Mama życie zakończyła.
Czytałam i podziwiałam Ją zawsze.
Nie mogę zrozumieć dlaczego nie spotkałam się
w dziennikach z tą smutną wieścią a tłumaczę
to sobie kilkakrotnymi wyjazdami do [illegible]
kiedy to się przerywa czytanie gazet – nieuporządkowanie – lub
pocztową niedokładnością w ich dostarczaniu.
Obejmuję Cię w duchu w ramiona i tulę
do bardzo kochającego serca prosząc byś o
swem pamiętała zdrowiu i posyłając
z całą siłą ducha otuchę do dalszego życia
proszę o wiadomości i o Tobie kochana
Marysiko. Zawsze wierna ci przyjaciółka

Twoja Stanisława

21/II – 923

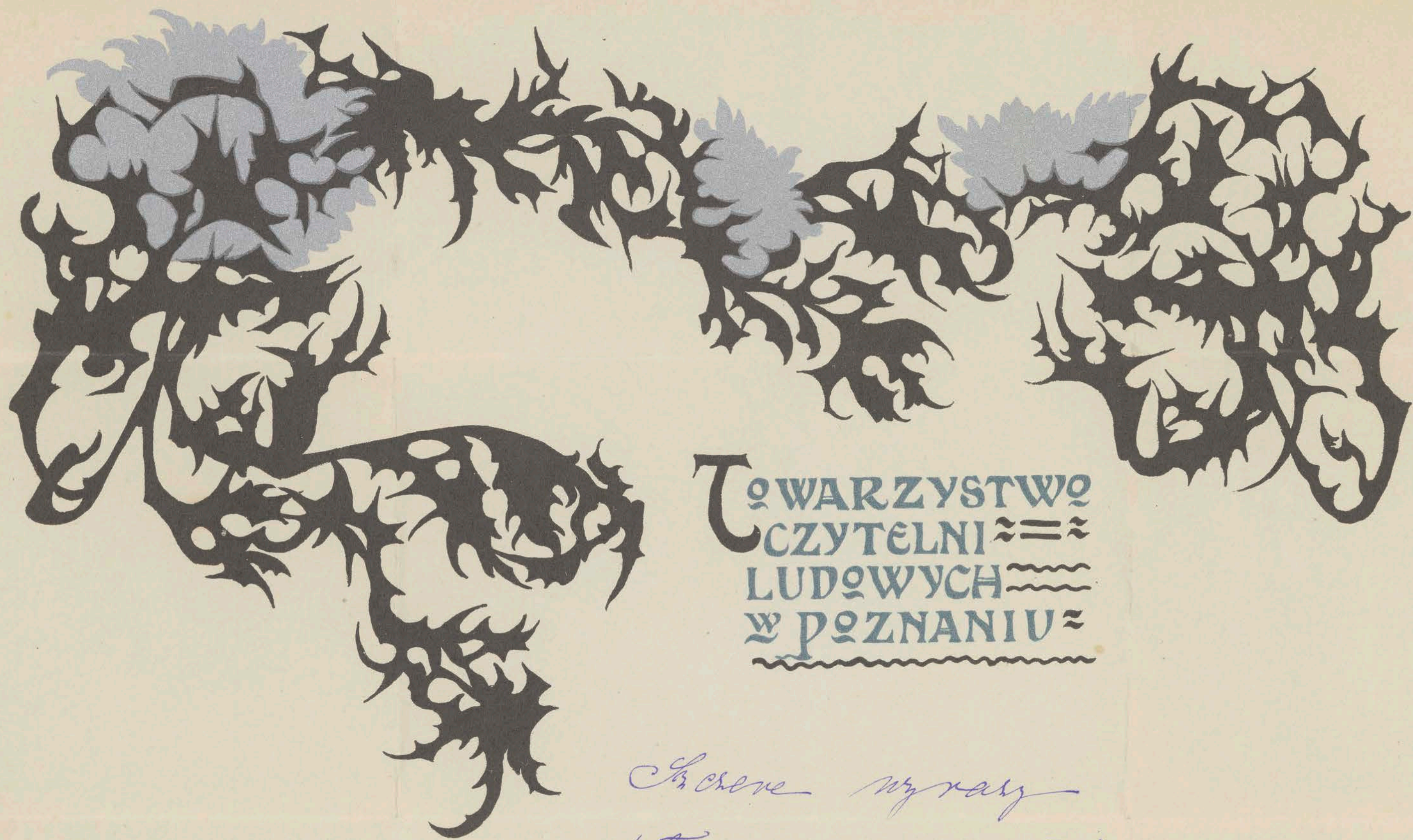
Łaskawa Pani!

Dowiedziawszy się od Ewci z Bykowic o adresie Pani spieszę złożyć Jej w swoim i męża mego imieniu wyrazy naszego głębokiego żalu i współ=czucia z powodu zgonu Drogiej s.p. Matki Łaskawej Pani, pamiętam dobrze jaka wielka miłość łączyła Panią i s.p. Matkę Jej i pojmuję ból i pustkę bezbrzeżną którą ta tak kochana Osoba w sercu Pani pozostawiła. O śmierci Syna Pani nie wiem

nawet mówić, jego męczeństwo się skończyło, lecz
męczeństwo duszy i serca biednej Pani z tej jego
tragicznej i bohaterskiej śmierci ciągnąć się będzie wraz
z Jej życiem, wiem że i ś.p. Męża Pani pochowała
prosimy i tu Wasze najszczersze przyjąć kondolencje
z powodu niepowetowanej straty, aby Bóg
dał Łaskawej Pani w takich chwilach ukoje-
-nie w Jej łzach i cierpieniach. Ciocia w Bykowcach
bar. biedna, skrzep nie chce się rozejść, biedna na
te nogi i ciężki bronchit już leży i choruje od lutego,
przy Cioci życiu i wrodzonej miłości do pracy
jest to ciężko bar. ciężko leżeć ciągle bez ruchu,
Całe szczęście jeszcze że ma idealnego lekarza bo
z synowskim uczuciem w swym siostrzeńcu
D=rze. Grelli, a idealną pielęgniarkę w jego żonie.
Oboje z mężem dziękujemy Pani jak najserdeczniej
za tak miłą pamięć o nas w przesłaniu nam
fotografii rodziny Teromnickich która jest nam

cenną pamiątkę
Proszę przyjąć wyrazy
szczerego szacunku i
serdecznej pamięci dla
Pani Łaskawej
Joanna [illegible]

49



Szczere wyrazy
współczucia przesyłam

Wanda Szumanówna

Toruń 7 II 1923

Kraków 8.2.23.

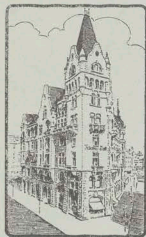
Droga Marylo!

W tej chwili dowiaduję się z dzienników o śmierci ś.p. Matki Twojej i pośpieszam przesłać Ci w imieniu swojem i Matki mojej, męża mego i córki wyrazy jaknajgłębszego współczucia w ciężkiej stracie jaka Cię spotkała. Bądź pewna że w każdym Twojem nieszczęściu lub smutku, bardzo szczerze Ci życzliwem i przyjaznem sercem łączymy się wszyscy z Tobą, a przedewszystkiem naturalnie ja, z którą masz zawsze głęboko oddaną bratnią duszę.

Serdeczne uściski łączę

Anna Turowska

Kraków. Garncarska 24.



TYGODNIK ILLUSTROWANY

ULICA ZGODA N-r 12
RÓG SIENKIEWICZA.



TELEFON N-r 4-14.

Adres: Sienkiewicza № 9, róg Zgoda № 12.

Warszawa, d. 10 lutego 1923.

Szanowna Pani!

Potwierdzając odbiór Jej listu z dn. 7 b. m. przesyłam w imieniu własnem oraz redakcji Tygodnika wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu zgonu ś. p. czcigodnej Matki Szanownej Pani oraz nadmieniam, że oczekiwać będziemy niecierpliwie nadejścia zapowiedzianej fotografji.

Proszę przyjąć wyrazy szczerego szacunku, z jakim zostaję

Władysław Dębicki

Sielec Bieńków 9/2 23
p. l.

Łaskawa Pani!

Głęboko odczute słowa współczucia z powodu śmierci niedożałowanej ś.p. Matki Pani – przeczytałem, proszę o wybaczenie że dopiero dziś, ale tydzień cały nie byłem w domu a z Krakowa nic nie wiedziałem o tem.

Z wyrazami wysokiego szacunku
[illegible]

Roman Ulejski

ul. Polna 76
m 20

Warszawa d. 22/II r. 1923

54

Czcigodna Pani!

Wiele trosk domowych z powodu ciężkiej choroby mojej synowej z powodowało opóźnienie niniejszego listu, który pragnęłam wysłać do Pani zaraz po śmierci ś.p. Matki Jej. W słowach prostych a szczerych chcę wypowiedzieć Pani moje uwielbienie dla ś.p. Zmarłej. Była dla mnie uosobieniem szlachetności, dobra, piękna, mądrości i taką przechowam w pamięci, jako wzór doskonałej Polki - obywatelki, Matki, Babki, Artystki - literatki mądrej o wielkiej duszy kobiety - Człowieka.

Pani była taka dobra, że w liście do mojego
męża napisała, że ś.p. Matka Pani wspomi-
nała chwile spędzone z nami w Kijowie. A
dziś dla mnie te wspomnienia stały się
drogie i pamiętam prawie każde Jej słowo
wypowiedziane do mnie i te chwile mam
w pamięci jako coś jasnego, coś dobrego, które
było bliskie mnie. Poczytuję sobie za wielki
zaszczyt że los pozwolił mi spędzić chwil kilka
w Jej towarzystwie. Słowa Jej i zdania raz
nie opowiadam dzieciom moim i opowiadać
będę ~~wnuk~~ wnuczętom, których mam już dwoje.
Wielki kult dla ś.p. Matki Pani zachowam
do końca mojego życia. Dom Państwa
był dla mnie zawsze wzorem rodziny, kultury
wiedzy i piękna. - Chociaż na ogół mało
z Państwem przebywałam, ale żywiłam zawsze
wielką cześć dla Państwa i wielki kult
dla talentu Pani, który jest z Bożej łaski.
A gdy los obchodził się ze mną srogo, gdy
życie moje najeżone było kolcami, gdy
w duszy nosiłam ból - Pani była dla
mnie taka dobra, taka uprzejma i ja
tak dobrze to wszystko zapamiętałam
i może Pani nie wie o tem, że za każdą oka-
zaną mi życzliwość, czy uprzejmość dotąd
mam dla Pani wdzięczność. Patrzyłam zawsze

55

na Panią z uwielbieniem.
Czytałam utwory Pani z zachwy=
tem i dziś je wielbię. Wszystko
co miało związek z Panią
czy z rodziną Pani miało
dla mnie wielki urok.
Patrzyłam na rodzinę Pań=
stwa jako na pełnię szczęścia.
Wtedy zdawało się że trwać
tak będzie zawsze - a tym=
czasem gromy padły i dziś
już jest wielka pustka po
tych co odeszli. Ale pozostały
Pani Dzieci takie piękne
i szlachetne - Oby je Bóg
strzegł i błogosławił a Pani
Oby Bóg dał siły do wytrwania
bólu aż może czas przyniesie
ukojenie duszy.
Proszę o przyjęcie mojej czci
z jaką pozostaję
Helena Wasilewska

56

Warszawa, 16. 2. 1923

Czcigodna Pani,

Ucieszyliśmy się z żoną wielce zawstydzeni dobrocią Pani, że uprzedziła nas swoim łaskawym a tak wielce dla nas miłym listem. Żona, zajęta chorą w domu synową, liczyła na mnie, że zaraz napiszę, a mnie obowiązki pędziły bez chwili zastanowienia.

Myśmy co żywo odczuli przywiązanie się w Kijowie do śp. Matki Pani, że nadzwyczajną, niezasłużoną przez nas darzyła nas czułością. Do przyczyn nie było powodu wdzięczności. Tłumaczyłem to sobie srogością czasu, kiedy człowiekowi na wygnaniu już to samo, że ktoś mu krzywdy nie wyrządza. Czuła się pewno — biedactwo — jak na morzu, czułością wszystkich otoczona. Wiele razy mówiliśmy o tem miłym dla nas Zmarłym, od którego udzieliło się nam trochę ciepła, bośmy go w tych latach nie zaznawali. Srogość była czyjąś w mowy.

Niech stanie mnie w tym wypadku na godne zasługi Pani wyrazy, któremi wyraża się szczere współczucie. Skrzywdził Panią Los, ale on też dał Pani bogactwo duszy, które uchroni Panią od załamania.

Bardzo nas wzruszyła scena z zaręczynowym pierścionkiem

jako piękny objaw zgodności uczuć narodowych, którymi po-
rozumiewają się pokolenia.

Mam nadzieję, że będę miał sposobność jeszcze niejednokrotnie osobiście wyrazić Pani wdzięczność za łaskawość nam okazywaną. Żona śle najserdeczniejsze pozdrowienia łącząc się zupełnie w wyrażonej wdzięczności i dziękuje za pamięć.

Proszę przyjąć zapewnienie głębokiego poważania

Z. Wasilewski

Marylko kochana moja!

W ostatnich czasach nie czytałam zupełnie gazet warszawskich, – jedynie nasze pomorskie. – dlatego też o śmierci Cioci nic nie wiedziałam.

List Twój dzisiejszy bardzo mnie zasmucił – i spieszę by Ci okazać kochana moja Marylko mój głęboki żal i szczere współczucie z powodu tej cięż-

kiej straty i ciosu jaki
Cię znowu dotknął! –
Nie wierzysz jak Cię ogromnie
żałuję, – sądzącej że po tam-
tych ciężkich ciosach nie
zdołasz jeszcze przyjść
do siebie – gdy Cię nowe
nieszczęście spotyka. –
Dziwnie drogą i miłą była
dla mnie wiadomość, że list
mój ucieszył i wzruszył
Ciocię kochaną – i że ku
mnie myśli swe zwróciła.
Byłabym Ci ogromnie wdzię-
czną, gdybyś przysłała foto-

grafie swoich dzieci dołączy-
ła również fotografię Cioci
Wandy – no i naturalnie
twoją i twego Męża. Na-
przód już najserdeczniej
za to Ci dziękuję – jak
również za przesłany mi
dziś śliczny nekrolog i
żałobny obrazek twego syna.
Lucska pamiętam dosko-
nale jako trzechletniego
przemiłego chłoptasia, gdyś
z nim u moich Rodziców
była w przejeździe do Abbazii.
Jakże ten czas szybko
leci – i jakże wiele lat
oddzieliła nas od tej

Skoro tylko mieć będę dobre nasze fotografie to Ci je poślę. —

chwili! Trudno mi naprawdę wyobrazić sobie że dzieci Twoje kochana Marylko mają już swoje ogniska — a może jesteś już zimną Babcią? —

Będę Ci ogromnie wdzięczna i bardzo cieszyć się będę gdy w wolnej chwili napiszesz znowu do mnie moja droga. —

Bardzo serdecznie ściskam Cię oraz Twoich — a Mąż mój uszanowanie szczere śle

Twa Misia

Toruń 14. II. 23.

Kochany nasz Mamcenku! Więc już i Babcia odeszła!
Posyłam jutro na mszę żałobną za obie te Kochane
dusze. Nabożeństwo odbędzie się w Kaplicce.
Spodziewana była śmierć Babci, ale mimo
wszystko niesamowicie ciężko znosić tak jedną
śmierć po drugiej. Kazieczek mi niezdrów
a Jul ciężko przygnębiony, że strachem myślę
o Jeh nocnej wyprawie. Ręce Mamie

60

całuję najserdeczniej, wolałabym się móc
przytulić i posiedzieć przy Mamence!
Brodzię i Michałów ściskam nie zapominając
o mnie! Andzia

Wolska z Sorańskich

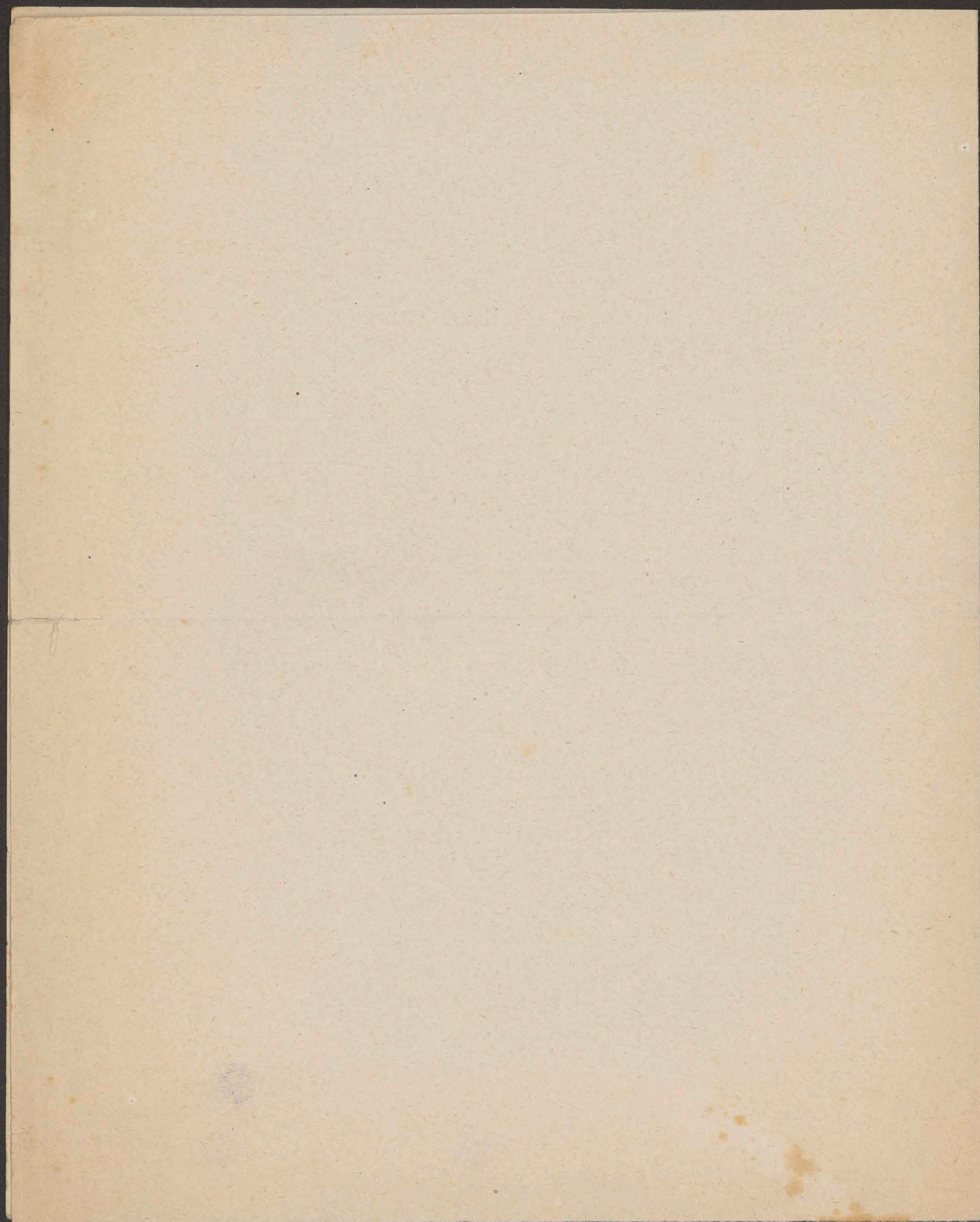
Sarnki górne 7.II 23 61
p. Lipnica dolna

Kochana Marylko!

Dowiedziawszy się dopiero dzisiaj z gazet o śmierci Babci przesyłam Ci w tych kilku słowach wyrazy mego prawdziwego współczucia.
Ręce Ci serdecznie całuję

Twój

Adam



Kraków, 7 lut. 1923 63

Maryleńko najdroższa, najmilsza,

Dostąpiła wreszcie nasza Basia zmiłowania, rzuciła to zniszczone, dręczące ciało i połączyła się ze swoimi, z Wackiem, z Lulkiem. Dzielna, mądra, kochana Basia! Płakała, żegnając się ze mną i ja teraz łzami ją żegnam, przyjaciółkę szczerą, z którą tyle miałyśmy wspólnych umiłowań. Tyle jeszcze młodości miała w duszy, tak żywy umysł i serce, że pustka po Niej będzie dotkliwa, Tobie oczywiście najbardziej żałosna. Biedniątko moje, osierocone tak prędko, bite temi gromami raz po raz, strach mi myśleć, co Ty czułaś na tym pogrzebie,

Andrzejek podbija [illegible] coraz silniej; Ulek dostał stano, za który powinien codzień Panu Bogu dziękować.

przy otworzonym tym grobowcu. I myśląc, że będę Cię kochała teraz jeszcze goręcej i czulej, nietylko za siebie, lecz i od tych Drojga, który Cię odeszli.

Bieda, jestem teraz niezdolna do listów i nie mogę objawić dostatecznie mego kochania. Zosia dała mi nadzieję, że przyjedziesz do mnie, więc czepiam się tej myśli, chcę Cię w niej utwierdzić i skłonić do rychłego jej urzeczywistnienia. Czemu odkładasz na kilka miesięcy, gdy teraz zostaje jeszcze blisko miesiąc do wyprowadzki Zosi a przybycia Andzi?[2] Potrzebujesz gwałtownie wypoczynku i zmiany miejsca, a tam niema chyba nic takiego do roboty, z czem nie mogłyby Cię wyręczyć Stefa

ręczna i nieoceniony Michał. Pomyśl
o tem dzieciątku, z chęcią zaczeka, a przy-
znasz, że przechód ważnych nie ma i
zaimponujmy tę wycieczkę, bo takie nieraz
najlepiej się udają. Wszczegóły się
nie udaję, bo o tych trudno mówić
z daleka. Lelę zapraszam także, przebaczając
jej list do Zosi jako objaw miłości dla
Michała; niechże przyjedzie do mnie i udo-
brucha Frintę do reszty, z Zosią zaś, wracając
jeszcze dopiero w końcu marca, rozmówi
się. Ty zechcesz, wiem, zainstalować Andzię.
Więc tam nie możesz pobyć długo, lecz
dobre i te trzy tygodnie, co nie przeszkadza
przyjechać potem na dłużej. A co, Mito?
Bardzo ciekawe proszę. Brzydko tam na
wsi, czarno i błotnisto, lecz może się to
prędko odmienić albo na białą zmienić,

albo na ciepłe przedwiośnie.

Lili nie odpisuję zaraz, bo spieszno mi do Ciebie wysłać to zapewnienie pilne. Wielką jest mi ulgą, cieszę się [illegible] i Zosią, o czem ona czemprędzej mi doniosła.

Jakże się Ty miewasz, Kochanie moje?

Boję się o Ciebie i stęskniona bardzo.

Wybrałam się tu na 6 dni, aby przedewszystkiem wypocząć, a potem załatwić mnóstwo zaległych interesów i odświeżyć umysł mój zardzewiały. Minęła mi już tu doba, mało załatwiłam i zmęczyłam się gorzej jeszcze. Może przecie zostanie mi wreszcie trochę czasu (i siły) na zwiedzanie Wawelu, na teatr.

Uściskam Cię czule, Mileńka moja i opiece Bożej poruczam

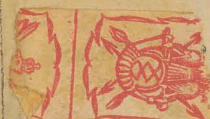
Twoja biedna

Mima

Telegram

Marja Wolska
Lwów Kaliska 34/11

№ 7 65



Uwagi służbowe



Przyjęto dn. 5/12 192 6

godz. 14 min.

z

podpis

Urząd

z Zborowa 16 № słów 9 dn. 5 / godz. 14 min.

Wyrazy najgłębszego
współczucia
przesyła — Szkora

Zarząd Telegrafów nie przyjmuje odpowiedzialności za straty, wynikłe z powodu przesłania lub doręczenia telegramów.

M. P. i T. 1010. (VIII. 192) 5.000.000

66

Przemyśl d. 7/II 23

Droga moja Marylko!

Dziś dowiedziałam się o śmierci Twojej Cioci – nowe nieszczęście które Bóg zesłał. Głęboko serdecznie jesteśmy tem wzruszeni – żal tak bardzo że Twoja Ciocia odeszła od

./.

nas Ta droga, zawsze przez
wszystkich tak bardzo kochana.
Janka moja cudowna serdu-
szkiem kochała Ciebie za-
świecie i bez przerwy niemal
za Ciebie.- Wszystko moja
droga jak wielka jest Twoja
boleść czuję głęboko i szczerze
Ci droga, biedna moja, serde-

ciche - gorące słowa i dla

i wielkiego smutku.

Bóg ciężko doświadcza a

niezbadane wyroki Jego.

U nas też wielkie smutne-

nie, bo Franio beznadziejnie

na płuca chory.—

Całuję Cię droga Marylko/.

serdecznie niech Bóg czuwa i
doda sił z Tem wielkiem
nieszczęściu
Twoja Lucia

w tego nie ma [illegible]

UCZENNICE 7-KL. SZKOŁY ŻEŃSK. POWSZ. W SKOLEM,
URZĄDZAJĄ W DNIU 12 LUTEGO B.R. W SALI SKOŁY Ż.

PORANEK

KU UCZCZENIU PAMIĘCI LITERATKI

WANDY MONNE MŁODNICKIEJ.

PROGRAM:

CZĘŚĆ I.

MSZA ŚW.

O GODZINIE 8 RANO
W KOŚCIELE PARAF.

CZĘŚĆ II

SŁOWO WSTĘPNE.
ŻYCIORYS W.M.
KANTATA: ŚPIEW.
OJCOWIZNA: DEKLAM.
PROMYK SŁOŃCA: POW.
ŚW. ANNA: DEKLAM.
ROTA: ŚPIEW.